

CSI nr 5'2018

02.05.2018.

CodziennySerwisInformacyjny

Wychodzi 24 godziny na dobę

*Obserwacje na gorąco*Lokalne wieści

*Niedyskrecje*Plotki *Zapowiedzi*

Nr 5. -o- Maj 2018 -o- Wyd. 9.

leitmotiv: Letni wiatr

spustoszył moją rozpiętą

koszulę, pogubiłem słowa

nadziei

31, czwartek. Boże Ciało.

8:56.| Kończy się majowa moja wędrówka. Mój najlepszy miesiąc migiem przeleciał. Udało się jednak sklecić kilka tekstów, z obiegu przeto nie wypadłem. W przygotowaniu tekst o owej międzygminnej autobusowej komunikacji. Jak wcześniej o tym tworze pisałem, że jest to nieprzemysłane i źle realizowane przedsięwzięcie – to teraz wszystko na to wskazuje. Gdyby nie komunikacja firmy Mini-Bus, bylibyśmy odcięci od świata. Jagasek jasno rzekł, że do Książa autobusy nie będą kursowały (Książ jest sypialnią Zielonej Góry – mówi to burmistrz!, gardząc współmieszkańcami), a do innych wiosek jedynie dwa-trzy kursy rachityczne, główne uderzenie to trasa Kozuchów-Nowa Sól i dowożenie niewolników na roboty. Ponadto, aby dostać się z wiosek do powiatu czyli Nowej Soli trzeba , jak to jest obecnie, jechać przez Kozuchów...Teraz jeszcze zbieram do owego tekstu spostrzeżenia. Dziś kolejny upalny dzionek z temperaturą 32 C. Wokół przelatują burze z oberwanymi chmurami, gradem i potokami, dziś mają krążyć wokół Zielonej Góry (wczoraj podtopiony został Gorzów), lecz u nas ciągle przejmująca susza, nawet ziemia nie przyjmuje podlewającej wody, rozłazi się wokół roślinności. Za godzinę wybieram się na procesję Bożego Ciała, która przemierzać będzie w drugiej części wsi. Toteż zmykam stąd,zapraszając na serwis czerwcowy. Sygnalizowany tekst też ukaże się w czerwcowym serwisie.#

28, poniedziałek.

10:10.| Upalnie. Bezwietrznie. Deszczu ani kropelki, zazwyczaj wieczorami gdzieś obok przechodzą deszczowe chmury, nawet słycać grzmoty – a tu bezdeszczowo. Przed chwilą ukończyłem poniższy tekst, jest już na FB, teraz będę umieszczał go w „Gońcu”. Teraz oczekuje na realizację tekst o tej koszmarnej wacie w Kozuchowie, będę jutro tam, ujrzę te paskudztwo na własne oczy. W środę będę w Zielonej Górze, więc dzień znów rozproszony, stąd najpewniej do napisania tekstu zasiądę w Boże Ciało....#

A mury, mury runą i będzie disco polo

Trwa niepowstrzymywana degradacja historycznych zabytków miasta. To, co miało być atrakcją turystyczną ulega spustoszeniu i zachwaszczeniu. Tymczasem obecny burmistrz woli lansować festiwale disco-polo. - Jaki pan, taki kram – stwierdzają mieszkańcy.

KOŻUCHÓW,28.05..| Kozuchów należy do nielicznych miast o dobrze zachowanej średniowiecznej sieci

ulicznej. W niemal nie zmienionym stanie przetrwało trzynastowieczne rozplanowanie, zachowane zostały formy monumentalnej architektury kościoła, ratusza, zamku, wreszcie podwójny pas średniowiecznych murów. Wszystko to tworzy zespół o wyjątkowej wartości zabytkowej. Niestety wszystko to może niebawem ulec samozniszczeniu. Ten czarny scenariusz jest na tyle realny, bowiem obecne władze pod sternikiem burmistrza Pawła Jagaska (przewodniczący struktur powiatowych Platformy Obywatelskiej) żadnego pomysłu nie mają na zainicjowanie ochrony zabytków, a tzw. społeczny opiekun zabytków, radny Zdzisław Szukielowicz swoją funkcję traktuje jako trampolinę do zaszczytów bycia samorządowcem. Miasto na portalach i w przewodnikach turystycznych lansuje się jako „miasto zabytków” oraz, że tutaj są „zmiany warte zachodu”. Ponadto można dowiedzieć się, że „Kozuchów nazwany jest lubuskim Carcassonne za sprawą imponujących murów obronnych i dobrze zachowanego średniowiecznego układu miasta”. Zetknięcie się ze stanem rzeczywistym – przeraża. Jest to kłamstwo. W najgorszym stanie – oprócz zabiedzonych i rozsypujących się kamieniczek - są obwarowania miejskie, wzmiankowane już w 1253 r. Początkowo były to umocnienia drewniano-ziemne, które zastąpiono murami na przełomie XIII-XIV wieku. Zachowane do dziś mury w średniowieczu wznosiły się aż do ośmiu metrów. Po pożarze miasta w 1764 r. dla pozyskania materiału na odbudowę domów, rozebrano zewnętrzny pas murów. Mury i fosa zachowały się niemal w całej pierwotnej długości. Ale teraz te mury się rozlatują. Widać pęknięcia, poszczególne kamienie wypadają. O tym fakcie zaalarmował w marcu br. radny Marcin Jelinek. - Coś co ma być atrakcją turystyczną ulega niestety coraz większej degradacji. Mury miasta są w coraz gorszym stanie - donosił. Według radnego Iluminacja murów, która miała być „dużą atrakcją turystyczną”, również popada w ruinę. - Dzisiaj przechodząc obok można już tylko podziwiać jej resztki. Przykro patrzeć jak zostały zmarnowane nasze pieniądze – podsumowuje. Do tego ponurego krajobrazu należy jeszcze dorzucić lapidarium. Lapidarium sepulkralne w Kozuchowie należy do jednego z najlepiej zachowanych zespołów rzeźby nagrobnej w Polsce. Powstało w latach 70-tych ub. wieku na terenie byłego cmentarza protestanckiego, na założenie którego gmina ewangelicka dostała pozwolenie w 1634 roku. Najstarszym obiektem kozuchowskiego lapidarium jest XVII-wieczna, zbudowana tuż przy bramie głównej kaplica. W ciągu XVIII wieku powstało 16 kaplic grobowych, fundowanych przez bogate mieszczańskie rodziny protestanckie. Znajduje się tu zespół ok. 200 płyt nagrobnych (renesansowych, barokowych i rokokowych), wzbogacony o XVI-wieczne epitafia figuralne z cmentarza dworskiego w Długim k/Kozuchowa. Ich różnorodne kształty, kompozycje, motywy dekoracyjne i inskrypcje, stanowią ciekawe świadectwo epok, w których powstawały. Są też dowodem wysokiego poziomu kozuchowskich warsztatów rzeźbiarskich, porównywalnych z współczesnymi im pracowniami we Wrocławiu i Nysie. Dziś wszystko to jest zarastane przez bujną i nieokiełzaną trawę, pozbawione opiekuna. Zobrazował ten stan na zdjęciach lokalny fotograf i obserwator codziennego życia Józef Szerencel, - Syf, brud i nic do zwiedzania! - zdruzgotany oznajmił. - Jestem zniesmaczony, po prostu w k... ny. Ręce opadają dodał. Poruszył lawinę komentarzy internautów na Fb. - Ktoś ma ten obiekt pod swoją „społeczną opieką” i widocznie najlepiej, by było ukryte za wysokim murem, zamknięte i niedostępne – stwierdza Iwona Manowska. - To co by mogło być opłacalną atrakcją turystyczną wstyd przynosi! To na czym inni by zbijali kokosy tutaj idzie w nicość... przykre – zauważa jeszcze. Oświadcza też, że Kozuchów dla niej jest „wyjątkowym miejscem”, ale: - Dostrzegam i widzę i wiem, że choćby nie wiem co, to niewiele się zmieni – sceptycznie pisze. Czy te słowa dotrą do burmistrza? Nie. Jagasek ma inną koncepcję rozwoju miasta. To Cosuchovia Dance, czyli gala muzyki dance i disco polo. Lider z ratusza imprezę sprzedaje tłumowi jako „największą galę muzyki disco polo w zachodniej Polsce”. Widowisko odbędzie się w lipcu po raz trzeci. Tegoroczny program staje się coraz uboższy od poprzednich. Nie przeszkadza to jednak, aby burmistrz był dumny z tej imprezy, pochłaniającej krocie z miejskiej kasy. - Niestety disco polo dla Jagaska jest najważniejsze – z goryczą uważa Monika Sawicka. Zgadza się z tym stwierdzeniem wspomniana Manowska: - Dać ludziom „trochę miodu” to nie widzą szczegółów. Lepiej błyszczeć niż tłumaczyć – dorzuca. Były burmistrz Andrzej Ogrodnik określa ten stan jako „tragedia” i zadaje przy sposobności retoryczne pytania: - Oglupianie mieszkańców dla własnego celu? Czy to jest dzisiejszy dzień naszego miasta? Czy tego chcieliśmy? Czy ta to zasłużyliśmy? - pyta z bólem. Z kolei Georg Szczodrok próbuje bronić burmistrza: - Cóż z tego że Jagasek oferuje Dupereklestwa. I co? - pyta. Cóż, to będzie trzeci rok, jak o ratowaniu zabytków w Kozuchowie się zapomina lub ten drażniący temat zbywa się milczeniem. - Jaki pan, taki kram – podsumowuje Dorota Czerniak. - Ot i co. Ktoś jest za to odpowiedzialny!!! - daje do zrozumienia. #

27, niedziela.

10:12. | Oto najdłuższy remont nowoczesnej wsi – rzekłbym parafrazując. Od roku trwa fundamentalny drugi i końcowy remont domu. Pierwszy był w roku 1983 (budynek wybudowano w 1903). Rok temu wyszlifowano pokoje i kotłownię, dziś ekipa wtargnęła do kuchni-salonu (28 m kw.). To finisz, który zakończy się ok. 4 tygodni. Ten remontowy koszmar trzeba przeżyć. Organizacja funkcjonowania domowego życia więc przedstawiona na nowe tory. Ale rozgardiaszu nie ma. Brakuje mi jednak spokojnego czasu na lekturę. Jestem już z góry z czytaniem „Metra 2033”. Tymczasem deszczu, deszczu nam na gwałt potrzeba! Od kilkunastu dni panują wręcz upały, jeżeli o takiej pogodzie można mówić w połowie maja. Ziemia piaszczysta, podlewanie warzyw kończy się na spływaniu wody, a nie na wsiąkaniu w ziemię. Jeżeli w większej części kraju przechodzą burze i porywistymi ulewami, to na naszym obszarze – sachara. Z jednej strony- fajowo jest, lecz serce kraje się, kiedy spogląda się na przyrodę. Ona potrzebuje wody, wody, wody! Mam materiały na dwa newsy. Pierwszy (może go jeszcze dziś wystrugam po popołudniu?) to sprawa kożuchowskiego lapidarium, o czym zaalarmował kol. Józef Szerencel na FB. Obszar porośnięty wysoka trawa, syf na każdym kroku, co umiejętnie określiła kol. Monika Sawicka - Disco polo dla Jagaska jest najważniejsze zakomunikowała, i to może posłuży mi za tytuł materiału. Drugi temat, co zasygnalizował kol. Paweł Mrowiec to odbiór wiaty przystankowej w sieci międzygminnej komunikacji. Stało się to, o tym wielokrotnie donosiłem: badziewie! We wtorek będę w Kożuchowie, przekonam się na własne oczy, jaki burdel wybudowano. Z tego faktu tekst może się ukazać się dopiero w piątek (pisany będzie we czwartek). No i tak w skrócie to wszystko u mnie wygląda. Samopoczucie idzie wolno na wyższe stopnie. To cieszy...#

21, poniedziałek.

08:14. | Słonecznie i bezchmurnie, lekki podmuch wiatorku. Kondycja psychiczna jeszcze niezadowolająca. Kończę pisanie poniższego tekstu, bo jeszcze małe poprawki „wyciszające”...

Całe szczęście, gmina Kożuchów nie zbankrutuje, bo obecnego burmistrza w listopadzie nie będzie!

Ostrowice, pierwsza gmina bankrutująca w Polsce. To pokłosie specustawy rządowej. Wszedł już komisarz. Czy taki los też czeka kożuchowską gminę zadłużoną ponad stan? Na pewno odczują to natychmiast mieszkańcy.

KOŻUCHÓW, 21.05. | Gmina bankrut (zachodniopomorskie) zniknie z map. Będzie przyłączona do sąsiadów. Długi przejmie Skarb Państwa. Tak to wynika z projektu specustawy przygotowanej przez rząd. Jej założenia ogłosił mieszkańcom Ostrowic wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Paweł Szefernaker. Mieszkańcy są w szoku. Do takiej sytuacji doprowadzili gminę włodarze. Podejrzani o jej zadłużenie m.in. w parabankach są wójt gminy i była skarbniczka. Zdaniem wójta gminy, pożyczki potrzebne były na rozwój inwestycji w Ostrowicach. Podobnie jak jest to w Kożuchowie, z zaciągniętych kredytów – pieniądze przepracowywane są tutaj na przeróżne projekty, na dofinansowywanie byle jakich przedsięwzięć (z których aktualnie nic nie wynika) i na płace pracowników budżetówki. Tamtejszy przedstawiciel Ostrowic próbował różnych sposobów na długi, jednym z nich była listowna prośba do Billa Gatesa o pomoc. Burmistrz Kożuchowa, Paweł Jagasek (lukratywny funkcjonariusz Platformy Obywatelskiej) na ten krok jeszcze się nie odważył. Ale „Goniec Lokalny” spróbował się skontaktować z wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji Pawłem Szefernakerem. W kancelarii uzyskaliśmy wypowiedź, że rzeczywiście jest analizowana aktualna finansowa kondycja poszczególnych gmin w Polsce. Nieoficjalnie jesteśmy w posiadaniu informacji, iż po obniżeniu o 20 % wyposażenia samorządowców – jest na tapecie reforma administracyjna, która ma – właśnie - źle zarządzające i karłowate gminy przyłączyć do bardziej stabilnych gmin. Tu także idzie o pozyskanie oszczędności. Ale jest to przedsięwzięcie nie tak prędkie, może to stać się za 8 lat. W przypadku gminy Kożuchów, część ma przypaść miastu Zielona Góra (w tym przypadku chodzi o Książ Śląski), pozostałe wsie mają być dołączone do Nowej Soli (w tym sam Kożuchów) i do Nowego Miasteczka. Czy taki scenariusz wystąpi? Na pewno, prędzej czy później, to odczujemy. We wcześniejszym tekście „Nie rób tego, czego inni nie chcą” z dn. 9 maja br., sygnalizowaliśmy, iż biorąc pod uwagę tylko ostatnie 8 lat, czyli okres 2010-2018 to burmistrz Jagasek zdecydowanie bardziej zadłużył gminę niż jego

poprzednik Andrzej Ogrodnik. Po latach od zmiany, okazuje się, że w Koźuchowie niewiele się zmieniło. Jeżeli burmistrz nadal będzie zrealizował swoje plany beztróskiego zaciągania kredytów, to do listopada 2018 zapisze się w historii gminy jako pierwszy włodarz, pod rządami którego zadłużenie grubo przekroczy 30 mln zł. Zbankrutowana gmina Ostrowice zadłużona została na ponad 50 mln zł. W Koźuchowie w tej chwili jest nieco mniej. Deską ratunkową pozostaje tylko to, że z pewnością za kilka miesięcy Koźuchowem nie będzie rządził już Paweł Jagasek, a również to, że Ostrowice mają 2,5 tys. mieszkańców zaś my – nieco 16 tys., więc zadłużenie na jednego mieszkańca umiejętnie się rozmywa. Jagasek odrzuca od siebie wszelkie krytyczne uwagi i wzorem swojej macierzystej partii – roztacza w gminie nierzeczywiste krajobrazy, a oportunistów straszy sądem. Jagasek z pewnością w jesiennych samorządowych wyborach już nie pozyska mandatu burmistrza, zważywszy na fakt przynależności do Platformy Obywatelskiej, partii utożsamianej z przeróżnymi aferami. Jednak jak wynika z nieoficjalnych doniesień, może on uciec do fortelu. Nie będzie startował z ramienia PO, lecz pod szyldem własnego komitetu wyborczego. Stanie przecież pod ścianą. #

20, niedziela.

08:27. | Lecz te dzisiejsze pierwsze słowa piszę wczoraj po 15-ej, siedząc w altance pośród swego bułońskiego lasku. Słonecznie, nostalgicznie, w otoczeniu swoich zwierzątek. Palę fajkę, mam trzy piwa, więc oto moje urodziny. Przy domowo. Próbuję czytać „Metro 2033”, lecz więcej czasu poświęcam swoim rozbrykanym myślom i zdarzeniom wydumany. Korci mną postanowienie, aby napisać tekst sygnalizowany wczoraj o bankructwie gminy, stąd wyciągnąłem laptop do altanki... Chwila przerwy, bo sięgam po fajkę. Wypada przymknąć laptop. Jeszcze potem jednak wystrugałem wstępny tekst o bankrutującym Koźuchowie. Zostawiam to już na poniedziałek, jeszcze kilka wcięć informacyjnych i potem go opublikuję. Tymczasem też napisałem podziękowania urodzinowe, które tak brzmią, by zaraz znakować się na FB. **PODZIĘKOWANIA, PODZIĘKOWANIA PŁYNĄCE.** <> Mili moi z FB (przepraszam za zbytnią poufałość), z początku próbowałem podziękować każdemu z osobna, po czasie przerósł mnie napływ urodzinowych życzeń. Sąsiad z wioski na taki stan mówi, że nie może tego ogarnąć. Tak się stało ze mną: nie ogarnąłem! Pozostawiając zawiałości społecznego portalu i jego zasady, dziękuję Państwu za wystukanie choćby „100 lat”, bo to cieszy, że na moment o tym Jelinku, Mili, pomyśleliście. Cóż, starzej mi na duszy, odczuwam to, zaniechałem wydawania papierowego „Gońca” (bo to, bo tamto, bo brak forsy na naprawę ksero i drukarki, itd...). Lecz pozostała owa błękitna nitka, że od czasu do czasu mogę z Wami wirtualnie przebywać. To też dużo, to też miło. Dziękuję za urodzinowe życzenia! zb.# Niedzielny poranek też jest ubarwiony słońcem. Oddycham żwawo. Nutka nadziei, że ukończę tekst tu sygnalizowany. Oto zapowiedź: „CAŁE SZCZĘŚCIE, GMINA KOŹUCHÓW NIE ZBANKRUTUJE, BO OBECNEGO BURMISTRZA W LISTOPADZIE JUŻ NIE BĘDZIE! Ostrowice, pierwsza gmina bankrutująca w Polsce. To pokłosie specustawy rządowej. Wszedł już komisarz. Czy taki los też czeka koźuchowską gminę zadłużoną ponad stan? Na pewno odczują to natychmiast mieszkańcy”... Tytuł przydługawy, niemniej nie będę w to ingerował. To tyle na dziś.#

19, sobota.

08:54. | 63 dni trwało Powstanie Warszawskie 1944. Z kolei dziś 63 ale lata dosięgnęły mnie (pierwsze życzenia na FB są już). Dziś także po kilku chłodniejszych i pochmurnych dniach – jest piękny słoneczny poranek. Cóż, lecz z moją psychiczną kondycją bez zmian. Nadal jest zawieszona między wybujałymi myślami i działaniem a niechęcią do takiego działania i przewlekaniem w czasie. Wszystko to dotyczy głównie sfery pisania informacji. Mam np. już dziś temat o pierwszej w Polsce gminie, która zostanie poddana w stan bankructwa: Ostrowice. Podobną drogą zmierza i nasza, kożuchowska gmina. Tam dług urósł do ponad 50 mln zł, u nas jest aktualnie na kresce 30 mln. Deską ratunkową jest tylko to, że z pewnością za kilka miesięcy Kożuchowem nie będzie rządził już Paweł Jagasek, a również to, że Ostrowice mają 2,5 tys. mieszkańców zaś my – nieco 15 tys. Więc jest to temat do napisania. Chcę to uczynić dziś. Chcę, aby mi to się powiodło. Z lekturami idzie mi o wiele lepiej. Ukończyłem Kete Mosse: „Grobowiec”, którą to książką delectowałem się, bo nie tylko sprawnie napisana, też z interesującą akcją i ową nieco mroczną atmosferą z psychologicznym thrillerem, co teraz lubię. Zabrałem się obecnie do lektury Glukhovsy'ego „Metro 2033”, choć pozycja z fantastyki (nieliczna ludność po atomowym konflikcie skryła się w moskiewskim metrze, gdzie również tam są konflikty ziemskie z wszystkimi przywarami człowieka). Czyta się dobrze. Więc to tyle na dzisiaj po moim dekadencjum tygodniowym milczeniu. #

12, sobota.

08:21. | Nic rewelacyjnego, jedynie to, że jeszcze istnieję tutaj. Ostatnie dni przyniosły nieco deszczu i lekkiego ochłodzenia. Dzisiejszy poranek przy chmurzony, z tego szarawego nieba próbuje przedostać się słońce, uda się to, trzeba troszeczkę odczekać. Siedzę sobie na ganku a wokół siebie mam precudowny koncert śpiewu ptaszków, nawet grucha gołabek, a tam z dala kukułka. Konkretnego planu na dziś brak, rzecz jasna, oprócz sobotnich gospodarskich zajęć (np. pozamiatanie drogi przy domostwie, pograbienie pobocza i trawników...). Cóż, trzeba się rozkręcić. Szczęśliwy byłbym, by jakiś temat do kudłatej głowy wleciał, opublikowałbym natychmiast. #

Nie rób tego, czego inni nie chcą!

Czy burmistrz kłamie? Z zaciągniętego marcowego kredytu, blisko połowa przechodzi na spłatę poprzednich zobowiązań! Wysokość kredytów przekracza już ponad 27 mln zł. Nie ma żadnej różnicy w sposobie zadłużania gminy pomiędzy obecnym burmistrzem a jego poprzednikiem.

KOZUCHÓW, 9.05. | Prawda wychodzi na jaw. Burmistrz Paweł Jagasek potwierdza, że z ostatniego pobranego kredytu w wysokości 3,9 mln zł, ponad 1,3 mln zł zostanie przeznaczone na spłatę wcześniejszych zobowiązań. Jagasek to sztandarowy powiatowy działacz Platformy Obywatelskiej, partii utożsamianej z różnych malwersacji i nieprawd. - Kredyt pójdzie na konkretne cele – podkreślał wówczas burmistrz i począł z dokładnością buchaltera wyliczać. Przypomnijmy więc: dotacja celowa dla powiatu nowosolskiego na miejscowość Radwanów – 1mln zł, budowa podjazdu dla osób niepełnosprawnych przy Szkole Podstawowej nr 1 w Kozuchowie – 150 tys. zł, termomodernizacja obiektów oświatowych – 1,7 mln zł, budowa kanalizacji w Podbrzeziu Dolnym – 400 tys. zł i wykonanie oświetlenia – 150 tys. zł, przebudowa świetlicy w Podbrzeziu Górnym – 120 tys. zł, przebudowa sali wiejskiej w Sokołowie – 145 tys. zł, budowa kompleksu lekkoatletycznego – 300 tys. zł. To ponad 3,9 mln zł. - To, żeby państwo wiedzieli, bo pojawiały się sygnały, że te pieniądze zostaną przeznaczone na coś innego. To są konkretne inwestycje – grzmiał Jagasek na marcowej sesji rajców. Radna Barbara Brzezińska zacierała z radości ręce: - Wydaje mi się, że to jest przemyślane, a inwestycje są konieczne. A w tym nasza głowa, żeby patrzeć burmistrzowi na ręce – dodawała. Jedynie radny Marcin Jelinek próbował stonować uwielbienie burmistrza przez niektórych radnych. - Można na listę wszystko wpisać. Rozumiem, że chce pan radnych przekonać w ten sposób, żeby zagłosowali za, bo każdy inwestycji potrzebuje – zaatakował Jelinek, czym momentalnie i na maksa podniósł ciśnienie burmistrzowi. Włodarz skwitował jego wypowiedź jako „bzdury totalne”. Spis inwestycji nie jest więc prawdą. Cóż więc teraz się okazuje? Kilka dni temu urząd ogłosił przetarg na ten kredyt. Jeden z zainteresowanych podmiotów dopytał się o część kredytu związanego ze spłatą wcześniej zaciągniętych. Jagasek wyjawiał, jaka jest kredytowa kondycja gminy. W Banku Spółdzielczym w Nowej Soli z dnia 29.08.2016 r. widnieje kredyt na kwotę 520.000,00 zł, spłata którego ma nastąpić w dn. 31.12.2021 r. W tym samym banku istnieje kredyt z dn. 11.08.2017 r. na kwotę 6.290.000,00 zł ze spłatą do 31.12.2030 r. Dla Getin Noble Bank SA gmina ma zobowiązania z dn. 26.10.2015 r. na sumę 12.016.855,57 zł, z terminem do dn. 31.12.2030 r. W Banku PKO BP SA z dn. 22.05.2014 jest kredyt na kwotę 5.110.700,00 zł z terminem do 31.12.2024 r. Z kolei w PKO BP SA w Warszawie znajdują się obligacje z dn. 24.09.2015 r. na kwotę 3.250.000,00 zł z terminem 25.11.2017r. W sumie jest to kwota 27.187.555,57 zł. - Ja nie czuję się oszukany, bo głosowałem przeciw – przypomina teraz radny Jelinek. - Ale szanowny panie burmistrzu, kto tu żongluje kredytami, oszukuje radnych i mieszkańców i zachowuje się nieodpowiedzialnie spłacając jeden kredyt drugim? - pyta na koniec. Biorąc pod uwagę tylko ostatnie 8 lat, czyli okres 2010-2018 to Jagasek zdecydowanie bardziej zadłużył gminę niż Andrzej Ogrodnik. Po latach od zmiany, okazuje się, że w Kozuchowie niewiele się zmieniło. Jeżeli burmistrz zrealizuje swój plan do listopada 2018, to zapisze się w historii gminy jako pierwszy włodarz, pod rządami którego zadłużenie przekroczy 30 mln zł. Andrzej Ogrodnik w kadencji 2010 – 2014 tak potrafił rolować kredytami, że ostatecznie zwiększył zadłużenie „tylko” o 400 tys zł. Największe zadłużenie dla Kozuchowa powstało w latach 2006 -2010, ponad 15 mln zł. Wówczas to Paweł Jagasek był radnym miejskim, uczestniczył jako radny w podejmowanych decyzjach i miał wpływ na tak potężne zadłużenie. - Mam wrażenie, że wtedy nauczył się beztrąsko podchodzić do pieniędzy podatników, czego skutki widzimy niestety dzisiaj – wyraża swe stwierdzenie radny Jelinek #

9, środa.

08:43. | Od samego rana mam dobry humor? Nie! Jest na domiar dobrego słonecznie i może nawet upalnie, na błękitnym niebie kilka zaledwie muśnięć białych obłoków, śladowe dmuchanie wiatru – lecz do tego raj wkracza burmistrz Kozuchowa, Paweł Jagasek – sztandarowy powiatowy działacz Platformy Obywatelskiej, partii umoczonej w malwersacjach - przyłapany znów na kolejnym kłamstwie. Ujawnił to jeden z radnych. Zaciągnięty w marcu kolejny kredyt w wysokości 3,9 mln zł, który miałby być przeznaczony na konkretne cele inwestycyjne, w rzeczywistości przeznaczony będzie również na spłatę wcześniejszych zadłużeń, jakie dyndają na kwotę ponad 27 mln zł,, a całkowita spłata sięga aż 2030 roku! Nieco się uspokoję i upiekę odpowiedni tekst. Teraz poranna kawa, mój zwierzyniec nakarmiony, jedynie gdzieś zapodział się Zeus, przejdę się z jedzeniem na pobliska budowę aby tam nakarmić wilczura Zunię (dobrze, że wczoraj też tam byłem...), potem chwilowa lektura „Grobowca” Mosse,

przyjemność czytania, kiedy książka z interesującą akcją i z werwą napisana, a to jest w tym przypadku...A jeszcze potem, co? Oto poranne pytanie. Sztabowcy gdakają o fali deszczu i burz, lecz nic na to nie zanoszą, chociaż wokół sucho...#

6, niedziela | 7, poniedziałek.

09:21. | Słonecznie, przyjemnie tak od kilkunastu dni, deszczu ani śladu, a przecież krople przydałyby się, kiedy rozkwita przyroda wzbudzająca życie. Wyciągnąłem przeto laptop do mojego przydomowego lasu, siedząc w altance w otoczeniu mojego zwierzyńca. Jestem jeszcze w błogim cieniu, wokół koncert śpiewu ptaszków, nawet odzywa się z dala kukułka. Przyjemny od czasu do czasu powiew wietrzyka. Jednak jestem sparaliżowany niemocą, chociaż w łepetynie czasami odzywa się promyk jakiegoś pomysłu, lecz i on zaraz zanika. Brak mi lektury, trzeba jeszcze poczekać kilka dni. Co zrobić dalej? Za chwilę udam się do psa na pobliskie budowlane działki, pies jest jednym z budujących tam swoją posesję, oczywiście, do psa też zagląda karmiąc go – przyjeżdża z Zielonej Góry – niemniej czasami może coś niespodziewanego wyniknąć. Toteż psina ode mnie również ma opiekę, świeżą wodę i nieco jedzenia. Czynię to dobrowolnie, z własnego serca. Co dalej jeszcze? Nie wiem Bezkrólewie. Pisze te słowa, by nie wypaść z kondycji, zdając sobie też sprawę, że jest to tutaj najzwyczajniejsze bajdurzenie, nawet żal miejsca na takie dyrdymały. Zamykam więc laptop...#

07:47. | Przy tak w pięknie słonecznym rozkręcającym się poranku – zabronione jest wylegiwanie się we wyrku. A do lata pozostało 44 dni. Niebawem mają nadejść burze, lecz dziś żadnych takich oznak na błękitnym niebie. Wczoraj narzeka klem na zastój w lekturach, a tu miła współmieszkanca podrzuciła mi dwie książki: Dmitry Glukhovsky'ego „Metro 2033” (stron 590, „to jedna z najlepszych książek fantastycznych, które ukazały się w ostatnim czasie na polskim rynku” - tak jest reklamowana) oraz Kete Mosse: „Grobowiec” (s.519, „mroczny stylowy thriller”, to, co ostatnio lubię, więc od tej pozycji rozpoczynam czytelniczą przygodę). Jutro wyjazd na zielonogórski targ, zamrażarka wieje pustynią dla moich zwierzątek. Przedtem będę musiał się zmobilizować, aby przyciąć wybujały już żywopłot. Boleję jedynie, że nadal jestem trzymany za gardło przez niemoc na napisanie jakiegokolwiek tekstu. Deprymujące jest to, toteż stąd zmykam...#

3, czwartek.

08:04. | Nocą błyskało się, grzmotów nie było słychać. A dzisiejszy poranek słoneczny. Po wczorajszym deszczowym zachmurzeniu, potem roz pogodzeniu – dziś o wiele cieplej. Wokół spokojnie i tak z pewnością będzie przez cały dzień. Bo to kolejny wolny dzień. Wszystko pozamykane, wszystko sparaliżowane. Jak to przeżyć? W sieci też sielanka, nic się nie dzieje, więc i u mnie błogi spokój. Trudno mi rzec, co czynić będę dalej. Jeżeli coś wyskrobie, umieszczę. Idę na powietrze...#

2, środa.

08:18. | Jakoś tam udało się przeżyć 1 maja, jutro czeka nas 3 maja. Znów zastój, umysłowy także. Tydzień tak totalnie rozwalony, że nawet zielonogórskie targowisko zostało sparaliżowane. Muszę to przetrwać z zębami w ścianie. Wczoraj z rana było deszczowe zachmurzenie, lecz z biegiem czasu – wypogodziło się i można było delektować się słońcem. Dziś również na niebie dynda owe deszczowe zachmurzenie, są jednak pierwiastki rozdarcia owych szarych chmur i dzień uczyni się słoneczny. Chłodno, nie zachęca do dłuższego przebywania na powietrzu. Wczoraj przypadkiem, przeglądając swe prasowe archiwum, natrafiłem na krótki komunikat z pierwszomajowych uroczystości owego dawnego czasu. Publikuję, jako dzisiejsza ciekawostka. Zapraszam przeto do majowego śledzenia moich zmagania ze rzeczywistością. Czy będzie to pomyślniejsze niż w kwietniu? #

WYSOKA OCENA PRZEBIEGU UROCZYŚĆ 1-MAJOWYCH

Kraj, 2.05. | Biuro Polityczne, po zapoznaniu się z informacjami o obchodach Święta Pracy, wysoko oceniło przebieg uroczystości. Manifestacje przebiegały w odświętnym pogodnym nastroju, a zarazem godnie i z poszanowaniem proletariackiej tradycji. Widoczny był także rodzinny charakter majowego święta – na pochody, wiece i festyny przybywano często wspólnie z najbliższymi, w tym z dziećmi. Uroczystościom nadawała ton klasa robotnicza. Uczestniczyli w nich ludzie pracy wielu środowisk społeczno-zawodowych. W obchodach szeroki udział wzięła wieś polska. Wszędzie widoczna była młodzież szkolna, szczególnie ze szkół zawodowych, grupy młodzieży pracującej, było wielu przedstawicieli świata nauki i kultury. Tak liczny udział był świadectwem poparcia dla linii odnowy i porozumienia narodowego, dla starań o przywrócenie gospodarce pełnej zdolności rozwoju i zaspakajania potrzeb społecznych. Myśl o codziennych troskach łączyła się z nadzieją na spełnienie w nadchodzących latach naszych narodowych i osobistych aspiracji. Obchody 1 maja, a szczególnie obywatelski czyn społeczny, są świadectwem rosnącego zaangażowania obywateli, poczuciem odpowiedzialności, chęci działania w imię wspólnego dobra... [Wyszperane z „Życia Warszawy”, rok 1987: „Obrady Biura Politycznego KC PZPR”]